Opłacone ryczałtowo. Cena 20 groszy.
Nr 12. Kraków, dnia 20 marca 1927 r. Rok XV

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 zł; zagranicą 16 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie: Nr 401.065.
Cena numeru: 20 groszy.	Naczelny redaktor: Poseł JAN BRODACKI.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286

Pracy i chleba!

Przed wojną emigrowało do Prus „na Saksy“ rokrocznie do 400.000 luda ze wsi Małopolski i Kongresówki.

Tam oczekiwała ich „Feldarbeiterzentrala“, t. j. Centrala dla robót polnych, która dopuszczała polskich robotników do lepiej płatnej pracy w przemyśle tylko wyjątkowo, pozostawiając im z reguły tylko gorszy zarobek w rolnictwie.

Wystarczy nadmienić, że w 1910—1911 r. zostało **tylko 21·1 proc. ogólnej liczby robotników polskich z Galicji przez „Feldarbeiterzentralę“ zakwalifikowanych do robót przemysłowych, natomiast z Rusinów-galicyjskich 42·3 proc., z Niemców austrjackich 92 proc.**

Mimo takiego haniebnego upośledzenia polskich robotników przez wrogi, pruski rząd, robotnik przeżywił się niezgorzej przez wiosnę i lato, a na jesień przywoził do domu paręset koron, które umożliwiły mu przeżyć zimę i zaoszczędzić parę koron na czarną godzinę.

Kiedy powstała Polska, zdawało się, że swój rząd nie dopuści do takiej poniewierki swych obywateli, wszak ziemia polska, tak bogata, że mogłaby wyżywić pół świata, dla własnych dzieci znajdzie kawałek chleba.

Niechno chwalcy przewrotu majowego, p.: Bryl, Cieplak, Dąbski, Duro, Pawłowski, Pluta, Stapiński, którzy wydają cielęce zachwyty nad poprawą położenia chłopów za obecnego rządu, **zaglądną do sąsieków, komor i kopców, a przekonają się, że zwłaszcza w górskich i piaszczystych okolicach chleb należy do wspomnień, a nawet ziemniaki są na ukończeniu i na zasadzenie braknie.**

Niech spróbują otworzyć granice do Prus, a przekonają się, jakie masy chłopów będą wyjeżdżać za pracą i chlebem.

Niestety, Niemcy oznaczyli kontyngent z Polski na około 50 tysięcy, i to, co przedtem, przed wojną, uchodziło za ostateczność, dziś przedstawia się, jako dobrodziejstwo i szczęście, o które się ludzie proszą, zalegają masami kurytarze starostw, żebrząc pozwolenia na wyjazd do Prus.

Starostwa rozdzielają szczupły kontyngent na te gminy, gdzie największe bezrobocie, gdzie niema dworów; tam gdzie dwór, uważa się, że ludność ma na miejscu pracę.

Istotnie, dwory mają w bród roboty, ale po 80 groszy, a najwyżej po 1 zł zapłaty za dzień.

Ośmdziesiąt groszy na suchy chleb nie starczy, 80 groszy kosztuje paczka lichego tytoniu, dwie szklanki herbaty i żyj tu człowieku.

Czyż to nie jest bezecny wyzysk, wykorzystywanie sytuacji, glebae adscriptio, przykucie do miejsca, pańszczyzna w zmienionej na gorsze formie?

Nic też dziwnego, że wieś przeklina i złorzeczy, **wielkim głosem woła o pracę, o zarobek, o chleb.**

Ma prawo wołać, zwłaszcza, że mamy przecież ministerstwo pracy i opieki społecznej.

Jakże się przedstawia ta praca i opieka społeczna?

Za rok 1926 wydało ministerstwo pracy i opieki społecznej **na zasiłki dla bezrobotnych 61,115.200 zł,** na przeróżne świadczenia socjalne **około 20 milj. zł.**

na roboty publiczne, głównie po miastach, **na zwalczanie bezrobocia kwotę 23,595 000 zł.**

Wieś z tych ogromnych sum nie dostała ani szeląga. Czyż można się dziwić, że widząc popieranie próżniactwa gdzieindziej, woła wielkim głosem dla siebie: **Pracy i chleba!**

Hasło „panem et circenses“, chleba zadarmo i igrzysk, uciech zadarmo zgubiło nie jedno państwo.

Wołanie o pracę i chleb jest tak silne, że zburzyło już niejedno państwo, a rządy, a trony zmiotło z powierzchni ziemi, jak wiatr pianę morską. Nic nie pomogą blagi i deklamacje o tem, że poprawiło się, że jest dobrze.

Przez wsie polskie idzie coraz silniejszy i natarczywszy okrzyk:

Pracy i chleba!

Biada rządowi, gdy na okrzyk ten pozostanie głuchym.

Zgotuje zgubę sobie, a państwo narazi na ciężkie wstrząśnienia.

Jan Brodacki.

Min. Spraw Wewnętrznych w świetle prawdy.

(Dokończenie).

Mówi się i słyszałem niedawno, jak p. premjer Bartel chlubił się pracami obecnego rządu w dziedzinie reorganizacji administracji, przytaczając, że rząd w tym względzie stosuje metodę Fayola, tak zwaną metodę naukowej organizacji pracy. Ale zapomniał o tem widocznie, że Fayol jako kardynalny warunek dobrej administracji stawia stałość personalu urzędniczego, zwłaszcza kierowniczego, a tymczasem referent budżetu musiał, jako kardynalny błąd obecnej działalności ministerstwa spraw wewnętrznych, stwierdzić właśnie płynność administracji. Co więcej, w tem ministerstwie spraw wewnętrznych nie rządzi sam minister, nie rządzi także zawsze wiceminister, niestety, widać wiedza i kwalifikacje nie wystarczają, albowiem niewiadomo często kto rządzi w ministerstwie. Czasem niewątpliwie decyduje p. minister, czasem p. wiceminister, a czasem tym, kto przenosi, usuwa lub mianuje jest p. inspektor Twardo, ale i to nie zawsze, albowiem często jakieś czynniki z poza samego ministerstwa decydują o przenoszeniu czy mianowaniu. Stan ten nie może być uważany za zdrowy i przeciw temu musimy protestować, bo jeżeli administracja będzie powodowana innemi względami, jak dobrem państwa, nie może ona odpowiedzieć swemu zadaniu, interesom państwa i interesom ludności.

Nie będę mówił o ogólnej działalności ministra, nie będę mówił o tym okólniku, o owych chorągwiach wystawianych. Okólnik ten miał na celu poprawę stosunków i zbliżenie władzy do ludności.

Pan minister wydał okólnik do władz niższych, ale sądzę, że zdałby się też jakiś okólnik, któryby także stosunek władz centralnych do ludności unormował w sposób, jaki życzą sobie panowie, którzy zachwalają skutki owego okólnika na dole. Pod tym względem nie mogą się panowie poszczycić sanacją. Ażeby nie być subjektywnym pozwolę sobie przytoczyć, co poseł z „Wyzwolenia“, p. Noeznicki, pisał przed jakiemiś trzema miesiącami w tygodniku „Wyzwolenie“. Oto, co tam czytamy: „W ubiegłym tygodniu delegacja chłopów z Gąsiorowa była w Warszawie, kołatała do drzwi różnych ministrów, różnych urzędników i osobistości. Chciała koniecznie dostać się do p. marszałka Piłsudskiego, gdyż była i jest przekonana, że tam jedynie może znaleźć wymiar sprawiedliwości. Ale do marszałka jej nie dopuszczono. W ministerstwie spraw wojskowych potraktowano w ten sposób delegatów: **co to chamy jeszcze się tu kręcicie? jeszcze was stąd nie wyrzucono? poszli won. Adjutant marszałka Piłsudskiego, pułk. Wieniawa-Długoszewski, do którego delegatom udało się dotrzeć, był przynajmniej o tyle grzecznym, nie chciał wcale z nimi mówić.** (Głos: Skandal.) **Zdaje mi się, że nie jest od rzeczy, żebym do pana ministra skierował życzenie, żeby podobny okólnik, jaki wydał do pierwszej instancji, zechciał w Radzie ministrów zaproponować i w stosunku do władz wyższych.**

Nie będę mówił o inspekcjach p. ministra, inspekcjach polegających na tem, że minister przejeżdża automobilem powiaty, zatrzymuje się w restauracji, gdzie odbywa konferencje z miejscowym starostą. Czy to jest inspekcja, która odpowiada swojemu zadaniu? Minęły już te czasy, kiedy Józef II. przebierał się za dziada, żeby zejść do ludności i przekonać się o ich potrzebach. Dziś żyjemy w epoce aeroplanów, telefonów i telegrafu, prasy, możemy różnemi sposobami zbierać informacje wiarygodne i zdaje się, że niespodziewane inspekcje p. ministra spraw wewnętrznych, mające na celu zaskoczenie poszczególnych starostów, nie prowadzą wcale do celu, bo **łgarz zawsze się wywinie, a uczciwy często pada ofiarą.**

Nie chcę omawiać budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych ze stanowiska oszczędności, albowiem jest wiadomem, że budżet ten jest rozchodowym i oszczędnościowym w znaczeniu bezwzględnym być nie może, jednak rozrzutności, jaką nawet stwierdza referent, nie możemy pochwalić. **Musimy stwierdzić, że w ministerstwie spraw wewnętrznych bardzo wielu naczelników wydziału pobiera stałe remuneracje przez co niejako obchodzi się ustawę o uposażeniu pracowników państwowych; podczas gdy w innych resortach muszą poprzestawać na przysługujących im poborach.**

W czasie, kiedy, jak podaje referent w swojem sprawozdaniu, brakło odpowiednich funduszów na zapomogi dla wdów i sierot po zabitych policjantach, a krzyczące są cyfry, przytoczone w sprawozdaniu, że kiedy zapomogi te w r. 1925 wynosiły 136.300 zł, to w r. 1926 tylko 11.700 zł, kiedy zdarzają się liczne wypadki, że policjanci ranni w służbie, niezdolni do pracy, zostają odprawieni z 3-miesięczną odprawą, bez jakiegokolwiek dalszego zaopatrzenia, prośby ich są odrzucane, wtedy spotykamy zbytek, panujący w ministerstwie spraw wewnętrznych, spotykamy się z urządzaniem reprezentacyjnych pokoi prywatnego mieszkania ministra spraw wewnętrznych, spotykamy się z zakupnem mebli za dziesiątki tysięcy, mebli, które na wystawie w Paryżu figurowały, szkła z Pragi czeskiej są sprowadzane wtedy, kiedy brak tych kilkudziesięciu tysięcy, kiedy okrojono zapomogi dla wdów i sierot po zabitych policjantach. (Przerywania na lewicy).

Wobec tej rozrzutności sądzimy, że fundusz dyspozycyjny w tej wysokości, w jakiej jest preliminowany, nie jest potrzebny, dlatego zgłaszamy wniosek o obniżenie tego funduszu z 2 miljonów 100 tysięcy zł na 1 miljon.

O stosunku obecnego rządu do Sejmu i do naszego Stronnictwa mówić nie będę, jest on zbyt dobrze znany. Jeżeli przemówienie prezesa naszego Klubu, wygłoszone, w czasie ogólnej dyskusji budżetowej było tłumaczone w niektórych dziennikach, jako jakaś oferta pod adresem rządu, to muszę stwierdzić, że było ono tylko stwierdzeniem pewnych faktów w stosunku rządu do „Piasta" i stwierdzam, **że jest szkodą dla państwa i to szkodą karygodną, jeżeli zwalcza się stronnictwo, stojące na gruncie państwowym.** To samo mogę dziś powtórzyć. **Panowie narzekaliście na reakcyjne rządy Chjeno-Piasta, ale musimy stwierdzić, że nigdy w ten sposób nie szalała konfiskata, jak obecnie** (Głos: Słusznie). Jeżeli dawniej konfiskowano pisma, to konfiskowano za ciężką obrazę władzy, za obelgi, które rzucało się pod adresem rządu. Dziś konfiskuje się pisma za co? Tutaj przytaczał już niektóre momenty p. prezes Witos — ja pozwolę sobie przytoczyć kilka takich przykładów, oto n. p. jeden z nich: **„Zasady praworządności, tego kamienia węgielnego współczesnego państwa podważa się" — to jest konfiskowane, jako niebezpieczne zdanie.** A dalej: skonfiskowane jest zdanie: „Widać powszechnie, że dzieje się coś nienaturalnego". Dalej jest skonfiskowane zdanie: **„Marnuje się siły na walkę z własnem społeczeństwem". To także jest zbrodnia.** Tego rodzaju konfiskaty nie mogą być nawet tłumaczone pewną linją polityczną, ani kierunkiem partyjnym rządu, ale są zwykłemi szykanami, nieuzasadnionemi w zupełności nietylko w rozumieniu prawa, ale nawet w świetle zwykłego rozumu. My jednak nie narzekamy. To, co mówimy tutaj, to nie jest skarga, to jest tylko stwierdzeniem wobec opinji publicznej, w jaki sposób rząd traktuje stronnictwa państwowe. A jaki jest stosunek tego rządu do różnych stronnictw wogóle i stronnictw do rządu, to wczoraj byliśmy świadkami. **Tam, gdzie rząd był w najbardziej krytycznem położeniu, mianowicie, gdzie zaangażowany był interes państwowy w sprawie aresztowania 5. posłów, tam gdzie prestige i autorytet rządu zagrożony, tam stronnictwa popierające ten rząd siedziały.** (Wrzawa). (Oklaski na ławach „Piasta" i na prawicy). Niezawodnie jednak, panie ministrze po tem wczorajszem głosowaniu, będzie znowu wydany jakiś okólnik, polecający tępienie „Piasta". Bo wiadomo nam, że w czasie inspekcji i wizytacji bada się, jaki jest stosunek władz do „Piasta" i czy starosta nie pozostaje przypadkiem pod wpływem „Piasta". **My mamy swoją jasno wytoczoną drogę. My nie oglądamy się na stosunek rządu do nas. Dla nas sterem jest nasz własny program,** a ten program dyktuje nam to, że dla nas busolą jest interes państwa i ludu. Dlatego ile razy wymagało tego dobro państwa, reprezentowanego nawet przez ten rząd, tośmy konieczności państwowe uchwalali. Głosowaliśmy za uchwaleniem zmiany konstytucji, której rząd się domagał. Niestety, w niedostatecznej mierze. Głosowaliśmy i głosować będziemy zasadniczo za budżetami, które są koniecznością państwową, ale będziemy głosować przeciw wszystkiemu i zwalczać wszystko, co uznajemy za szkodliwe dla państwa i ludu.

Chłopi! Popierajcie zawsze prasę ludową!

Bezrobocie na wsi.

Szanowna Redakcjo!

Prosimy przyjąć serdeczne pozdrowienie od ludowców z Kukowa. Prosimy w miarę miejsca i uznania za stosowne — o umieszczenie w „Piaście“ i o wzięcie pod rozwagę następującej sprawy:

Wiele i to bardzo wiele pisze się w różnych gazetach o biedzie na wsi. — Różni — różnie — wykazują przyczyny tego, i różne dają lekarstwa: Jedni naprawdę rzeczowo i rozumnie ujmują te sprawy. Inni demagogicznie, aby tylko spodobać się wyborcom, krzyczą, że źle, jest bieda, i t. d., lecz nie pracują lub bardzo mało myślą nad tem, jakby to zło, tę biedę i nędzę usunąć. Dobrze myślący i pracujący wiele przyczyniają się do polepszenia, do poprawy, ale jeszcze bardzo daleko do tego. **Otóż głównie na biedę i nędzę ludności wiejskiej składają się różne przyczyny, a przeważnie: — niskie ceny za te artykuły, które wieś sprzedaje, a drogość tego, co wieś kupować musi. Dalej — brak zarobków na wsi i nadmierne podatki tak bezpośrednie, jak i pośrednie, i wiele wiele innych przyczyn.**

Chcemy tu właśnie poruszyć jedną z tych przyczyn biedy wiejskiej, a mianowicie — **brak zarobków**. Wioski polskie a przeważnie małopolskie są bardzo zaludnione, tak, że nie potrafią utrzymać i wyżywić swej ludności. — Wielka ilość włościan posyłała swych synów i córki na zarobki, do Ameryki — Prus i t. d. Sami nawet ojcowie rodzin wyjeżdżali na zarobek co roku na parę miesięcy „z kosą“ lub do innego działu pracy n. p. do cukrowni w porze zimowej lub do fabryk innych; teraz zaś **polski przemysł nie może dać zajęcia wszystkim robotnikom miejskim, a wiejscy pozostają bez zajęć i zarobku.**

O rozbudowie przemysłu, tak, by mógł zatrudnić wszystkich potrzebujących pracy i mogących i chcących pracować i zarobić, — niema w krótkim czasie mowy. Zatem pokazuje się brak zarobków. **Emigracja jest utrudniona.** Ameryka — do której przed samą wojną jechało dziesiątki tysięcy na zarobek — teraz ograniczyła przypływ robotników z Polski, — Francja zaczyna przechodzić kryzys bezrobocia, zresztą jest to dość nie dla wszystkich przystępna emigracja, bo — na kilka miesięcy wyjechać nie opłaci się. Trzeba jednak przyznać, że co do emigracji do Francji w celu zarobkowania dużośmy skorzystali, lecz jest to tak, jak dotychczas, niedostatecznem, nie wystarczającem. Na wyjazd do Danji mało można liczyć. Pozostają zatem Prusy to jest Niemcy. Tam właśnie duża ilość przed wojną mogła zarobkować. Obecne zaś Niemcy są z Polską na złej stopie i to dużo odbija się na naszem bezrobociu czyli braku zarobków. Nie możemy żądać od rządu polskiego, by za wszelką cenę — dużemi ustępstwami politycznemi załatwił z Niemcami tę sprawę, ale musimy podnieść, **że jedną z głównych przyczyn nędzy wsi jest brak zarobków** i nim u nas w kraju będziemy mogli zatrudnić wszystkich chcących i mogących pracować i potrzebujących — nim to nastąpi, **obowiązkiem każdego rządu i Sejmu jest i być powinno starać się o planowo, rozsądnie zorganizowaną emigrację w celach zarobkowych** — i z tem nie można zwlekać lub odkładać, lecz stale, wytrwale i silnie pracować w tym kierunku a także tym, którzy mogą pracować poza własnem gospodarstwem sezonowo, to jest chwilowo, tym należy dać pracę i zarobek w kraju.

Po części złagodzi tę sprawę reforma rolna, o ile zostanie przeprowadzona, lecz tylko po części i to nie odrazu, bo nie w jednym roku, lecz w kilku, a nawet w kilkunastu latach. Tymczasem **teraz ludność dusi się formalnie.** — Szuka zarobków z gorączką, byle tylko pracę otrzymać i to uważa się za wielkie szczęście mieć pracę — i zarobek czyli zapłatę choć lichą — ale aby się wyżywić i przyodziać.

Polski lud wiejski jest bardzo pracowity — chce pracować — by choć cośkolwiek zarobić i ulżyć rodzinie a więc trzeba i należy się mu to ułatwić — pomóc —, a dobrobyt się poprawi na wsi i bieda z nędzą znikną powoli. Lepiej byłoby pracować u siebie t. j., w kraju ojczystym, lecz musimy zgodzić się i u kogoś pracować — jak znosić nieszczęsną biedę i nędzę i dusić się, bo **już jesteśmy w skrajnej nędzy nie do przetrwania** — a gdy w jednym punkcie i drugim — potrosze nastąpi poprawa, to ogółem będzie coraz lepiej.

Za Radę Ludową P. S. L. „Piast“ w Kukowie:

Antoni Stanaszek, przewodn. *Jan Kachel*, sekretarz.

Cenne przyznanie.

Przed dwoma tygodniami odbyło się w Krakowie posiedzenie prawicy narodowej, organizacji wielkich obszarników i przemysłowców, na którem prezes tejże, ks. Eustachy Sapieha, wypowiedział te znamienne słowa:

„Nietylko zachętę do pracy, ale i możność rozwinięcia szerszej akcji dał nam przewrót majowy“.

Ta szersza akcja zwraca się przeciwko chłopom, bez względu na to, do jakiego stronnictwa należą.

I cóż na to p. p. Bryl, Dąbski, Ledwoch, Pawłowski, Pluta, Stapiński, którzy na przewrocie majowym oparli swe nadzieje na przeprowadzenie reformy rolnej bez wykupu i odszkodowania, upaństwowienie lasów, słowem, zniszczenie obszarników na wieki wieków?

Farbowane lisy puszczają farbę.

Znany naganiacz obszarniczy, hr. Łubieński, zakłada Związki zawodowe rolników, przysięgając, że one są bezpartyjne i tylko dobro chłopów mają na oku.

Oczywiście niema tak naiwnego chłopa, któryby wierzył tym kłamliwym zapewnieniom, każdy wie, że panu hrabiemu i jego protektorom chodzi o rozbicie chłopów i osłabienie ich organizacji, uszczknięcie przy wyborach głosów.

Dlatego też chłopi w Zbylitowskiej Górze, w Łękawicy powiedzieli p. Łubieńskiemu słowa prawdy do oczu, tak, że on i jego agitator, Lorenz, uciekli się pod opiekuńcze skrzydła policji.

P. Lorenz oświadczył publicznie, że „Związek zawodowy“ popiera rząd, a kto występuje przeciwko Związkowi, występuje przeciwko rządowi.

Każdy ludowiec powinien zaopatrzyć się w program P. S. L. „PIAST“.

Z ruchu organizacyjnego.

Do Członków P. S. L. „Piast" z okręgu sądowego Wojnicz.

Z dniem 1 lutego b. r. został otworzony **Sekretarjat oraz czytelnia P. S. L. „Piast" w Wojniczu, w Rynku 57.**

Sekretarjat czynny jest w **poniedziałki** od 8 rano do 2 po południu zaś **czytelnia** w **niedzielę** od 9 do 11 przed południem.

Członkowie P. S. L. „Piast" z okręgu sąd Wojnicz zechcą kierować się we wszystkich sprawach informacyjnych do sekretarjatu w Wojniczu.

Za Sekretarjat: *Wł. Tendera.*

Baczność ludowcy w Przemyskiem!

W Przemyślu, plac Czackiego Nr. 3, w każdy pierwszy piątek w miesiącu będzie udzielał porad prawnych i informacyj poseł Saraniecki.

BULOWICE, powiat Biała. Dnia 27 lutego odbył się wiec w Bulowicach przy udziale posłów **Brodackiego i Romana.** Wiec ten zagaił **Ludwik Żeręba,** przewodniczył p. **Matusiak,** naczelnik gminy, a protokół wiecu prowadził **Piotr Rakoczy.**

Po omówieniu spraw politycznych i gospodarczych przez **posłów Brodackiego i Romana** zabierali głos **Jan Mika** z Wilanowic, **Szypuła** z Nidku, **Ślusarczyk** z Bestwiny, **Matusiak** z Bulowic. **Wszyscy mówcy podkreślali swoje zaufanie do P. S. L. »Piast« za obronę postulatów rolniczych w Sejmie i potępiali w ostrych słowach rozbijacką robotę »Wyzwolenia«.**

Z ramienia Putka przyszedł na ten wiec niejaki Kudłacik z Wieprza, który wraz z kilkoma zalanemi zwolennikami usiłował wprowadzić zamięszanie na wiecu. Wyśmiany i wykpiony ucichł a cała gmina jak jeden mąż oświadczyła się na wiecu za Stronnictwem »Piasta«. Po uchwaleniu rezolucyj w sprawach samorządowych i wyrażenia pełnego wotum zaufania Klubowi P. S. L. »Piast«, zebranie zakończono. **Jan Mika.**

WILKOWICE, powiat Biała. Dnia 6 marca b. r. odbył się zjazd gmin górskich powiatu bialskiego w Wilkowicach. Na zjazd przybyli delegaci gmin: **Bystrej, Meszny, Rybarzowic, Huciska i Wilkowic.** Zjazd zagaił naczelnik gminy z Wilkowic p. **Jan Dobija,** który objął przewodnictwo zebrania. Sekretarzował **Franciszek Filipek** z Bystrej. Referat organizacyjny wygłosił **Jan Mika,** burmistrz z Wilamowic. Przemawiali pp.: **Firganek** z Bestwiny,, **Ślusarczyk Antoni** i inni. Przewodniczący zebrania p. Dobija złożył oświadczenie imieniem ludności gmin górskich, że ludność tut. w zupełności solidaryzuje się ze Stronnictwem P. S. L. »Piast« i przy nadchodzących wyborach dołoży wszelkie starania, by za kandydatami tego stronnictwa głosowano. W uchwalonych rezolucjach wyrażono pełne wotum zaufania prezesowi Stronnictwa, wielkiemu wodzowi ludu, oraz wszystkim wspólnie pracującym posłom; zebrani wzywają do utworzenia jednej silnej armji ludowej, by przeciwstawić się wrogom, którzy dążą do rozbicia ludu, by celowo wepchnąć go do nędzy, wzywają posłów P. S. L. »Piast«, by wytężyli wszystkie siły w dążeniu do zjednoczenia stanu włościańskiego w jedno stronnictwo. **Prezydjum zebrania.**

RACŁAWICE, powiat Miechów. W niedzielę, 20 lutego b. r. przybył do nszej wsi, znanej z bojów Tadeusza Kościuszki i Bartosza Głowackiego, poseł Jan Gawlikowski z Klubu P. S. L. »Piast« i w wielkiej sali Domu ludowego odbył sprawozdawczy wiec poselski.

W bardzo treściwem przemówieniu przedstawił pracę posłów P. S. L. »Piast« w Sejmie, oraz omówił program »Piasta« i innych stronnictw ludowych w sprawie ustaw samorządowych i rolnych. Przedstawił też działalność obecnego rządu i stosunek do niego P. S. L. »Piasta«.

Zgromadzeni obywatele z dwu gmin **Pałecznicy i Racławic** uchwalili wszystkie rezolucje, zgłoszone przez posła **Gawlikowskiego,** a mianowicie:

1) Żądamy zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu idącej w kierunku zmniejszenia liczby posłów i głosowania na osoby, a nie na numerki.

2) Żądamy zmiany projektu ustawy gminnej w tym sensie, aby głosować na człowieka, a nie na numerki do Rad gminnych, ponadto żądamy zabezpieczenia interesów polskich na kresach.

3) Zebrani jednomyślnie potępili program »Wyzwolenia« i »Stronnictwa Chłopskiego«, jako szkodliwy dla wsi. **Jędruch.**

GLINIK POLSKI. Dnia 27 lutego b. r. w domu T. Kobaka w **Gliniku Polskim** pod przewodnictwem naczelnika gminy **Józefa Wiśniowskiego** odbyło się zgromadzenie na którym **poseł Madejczyk** złożył sprawozdanie z Sejmu.

JASŁO. Dnia 16 stycznia 1927 w sali magistratu odbył się publiczny wiec na którym przewodniczył naczelnik gminy **Jaracz** sekretarzował **Gryziec** sprawozdanie z Sejmu złożył poseł **Madejczyk**, poczem uchwalono, po przemówieniu burmistrza **Karcińskiego** protest przeciw projektom, ustaw samorządowych, otudzież wotum zaufania dla całego Stronnictwa, posła Madejczyka i prezesa Witosa.

TRZCINICA. Dnia 3 marca w sali Kółka rolniczego w **Trzcinicy** złożył sprawozdanie poselskie p. **Madejczyk.**—

Tak w Gliniku Polskim jak w Trzcinicy wyrażono uznanie i zaufanie dla Stronnictwa „Piasta" i posła Madejczyka. **Sekretarz.**

ŁAŃCUT. We czwartek, dnia 20 stycznia b. r. **odbył się zjazd wójtów, sekretarzy** gminnych całego **powiatu, jakoteż** wielu członków P. S. L. w sprawie ustaw samorządowych. Zebranie zagaił **senator Jachowicz**, następnie udzielił głosu **posłowi Gruszce**, który wygłosił szczegółowy referat na temat projektu ustawy samorządowej, wykazując wszystkie usterki zawarte w tej ustawie. Po przemówieniu posła Gruszki zabrał głos **poseł Pieniążek**, omawiając krytycznie projekt ustaw samorządowych, przedstawił ciężkie położenie gospodarcze, wzmagającą się drożyznę z dnia na dzień, brak opieki dla ubogiej ludności wsi ze strony władz, konieczność reformy asekuracji od ognia i wiele innych spraw. Poczem przemawiało jeszcze kilku mowców, z którego to przemówienia przebijała się ciężka troska o byt wsi i majątków gminnych, któreby projektowane ustawy samorządowe zrujnowały. Następnie uchwalono rezolucje, wzywającą do przeprowadzenia zmian w ustawie samorządowej w myśl przedłożonej deklaracji **Obecny.**

SURMACZÓWKA. Dnia 8 stycznia 1927 r. odbyło się na kolonji w **Surmaczówce** poufne zebranie u p. **Wojciecha Kosyły**, na którem uchwalono jednogłośnie przystąpienie do Stronnictwa »Piasta«.

Zebrani koloniści stwierdzają, iż niezachwianie stoją przy sztandarze »Piasta« i nigdy nie dadzą się uwieść złym namowom.

Na zebraniu wybrano następujący zarząd: prezesem wybrany jednogłośnie **Wawrzyniec Drabik, delegat Wojciech Kosyla, sekretarz Michał Konarski, Snidak Jan**, skarbnik, **Juljan Przeklasa**, zastępca prezesa.

Zaznacza się przytem, że w tygodniku »Przyjaciel Ludu« pojawiła się wiadomość, że na kolonji w Surmaczówce przystąpiła pewna część członków do »Stronnictwa Chłopskiego«. Oświadczamy iż ci członkowie jak nieświadomie przystąpili, tak prędko się wycofali i ze wszystkich utrzymało się w »Stronnictwie Chłopskiem« tylko dwóch członków co się podaje do publicznej wiadomości, a co stwierdzają podpisani.

Drabik Wawrzyniec. Kosyła Wojciech. Konarski Michał. Juljan Przeklasa.

Obowiązkiem każdego ludowca jest rozszerzanie nowego programu P. S. L. „Piast".

WOLA WIERUSZYCKA, powiat Bochnia. »Przyjaciel Ludu« chwali się jak się to udał wiec wyznawcom Stapińskiego w naszej gminie, **co jednak jak cała ich polityka mija się z prawdą.** Chcemy przeto podzielić się wiadomością o tym nibyto wielkim wiecu, na którym było aże tylko 3 wywrotków, a mianowicie:

W naszej gminie narodził się swojego czasu niejaki J. Kuliński, któremu podobno »jakiegoś palca brakuje«, któremu teraz pieniądze lekko przychodzą, naobiecywał Kulińskiemu złote góry, byle tylko, jako przechrzcił tutejszych Piastowców na Stapińskiego wywrotków.

A więc dnia 6 lutego b. r. sprowadził on tu jakiegoś pisarczyka Stapińskiego i niejakiego Łachmana z Podgrabia na wiec, który miał się odbyć w domu p. Szostakowej.

Ogłoszenie o tym wiecu przybił ten człowiek bez palca na lipie przed kościołem w Łapanowie **i pilnował z kijem cały dzień marznąć**, by czasem jaka sprawiedliwa ręka nie zdjęła z lipy Stapińskiego bibuły.

Mimo, że wymienieni wyżej wikarzy Stapińskiego przyjechali — wyznawcy Stapińskiego na wiec się nie zeszli, a Budziarz z Łachmanem wypędzeni od p. Szostakowej na cztery wiatry stali na gościńcu głupi co począć.

Przyszło wreszcie 3 wywrotków i rozpoczęli wiec u eksleśnego p.Mocudzińskiego.

Przewodniczącym wybrano tego — kogo tam wcale nie było, a mowcy Stapińskiego przemawiali raczej do wron, które złowrogo przelatywały się koło nich. Przechwalał się Łachman z Podgrabia, że jego wójt to go niepotrafił, ale on na podstawie jakiegoś tam rozporządzenia postarał się, że jego współmieszkańcy od Niepołomic otrzymali 100% odpisu podatku — ciekawa rzecz co tam się takiego stało koło Niepołomic, chyba, że tam Mars spadł na ziemię, bo z nas powódź zabrała całe zboża i plony, ale o takiem odpisie podatku władze skarbowe nam nic nie mówią.

Niedługo się jednak męczyli ci goście swoją przemową, bo poczuli, że wobec siły Piastowców, którzy tam nadeszli muszą ustąpić. I tak się stało.

P. Kucharczyk z Woli W. zabrał głos i wykazując szkodliwość obłudnej ich polityki, oraz rozbijanie ludu wiejskiego zadał im kilka pytań w sprawie politycznej, na które ci pootwierali gęby, nieumieli nic odpowiedzieć

W ten sposób wiec zwołany przez Stapińszczyków stał się zgromadzeniem Piastowców, którzy dawszy tu dowody solidarności i prawdy zawstydzili kilku Stapińszczyków zbłąkanych.

Agitatorzy Stapińskiego Budziarz i Łachman z Podgrabia klnąc z cicha wymknęli się i już z pewnością nasze wrony nie będą ich tu więcej widzieć.

Nasi wiarusy »Piastowcy« zaś na zakończenie podnieśli jednomyślny wesoły okrzyk na cześć naszej Ojczyzny, Polskiego Stronnictwa Ludowego i posłów ludowych, wyrażając im za ich pracę wotum zaufania, poczem odśpiewawszy »Nie damy ziemi« z zadowoleniem się rozeszli.

Tak w istocie prawdy przedstawiał się wiec Stapińskiego w Woli Wieruszyckiej. Niechże nasi Bracia Piastowcy i w innych gminach, gdy tam jakiś wiatr zaniesie śmieci Stapińskiego w podobny sposób ich ugoszczą, jak na Woli Wieruszyckiej i w Łapanowie.

Wiadomości z Polski i ze świata.

WYBUCH STRAJKU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Z powodu zerwania konferencji przedstawicieli związków zawodowych z przemysłowcami, wybuchł w Łodzi strajk w zakładach przemysłowych włókienniczych. Związek zawodowy w Łodzi zwrócił się do fabryk przemysłu włókienniczego a mianowicie do Bielska, Białegostoku, Ozorkowa, Pabjanic, Piotrkowa, Sosnowca, Tomaszowa, Żyrardowa i t. d. wogóle do wszystkich ośrodków przemysłu włókienniczego w kraju, z wezwaniem do porzucenia pracy. Powodem strajku było odrzucenie przez przemysłowców nowych żądań robotniczych.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI. W zeszłym tygodniu nawiedziło Japonję olbrzymie trzęsienie ziemi. Ofiarą trzęsienia ziemi i pożarów padło kilka miast i szereg wsi. **Liczba zabitych dochodzi do 5.000 ludzi.** Trzęsienie ziemi nawiedziło te okolice, które już raz zostały nim nawiedzone. Samoloty wysłane celem stwierdzenia rozmiaru szkód wyrządzonych wskutek trzęsienia ziemi zaobserwowały tłumy uciekinierów uciekających we wszystkich kierunkach. **Liczba ofiar pozbawionych dachu nad głową przewyższa 70 tysięcy ludzi.**

Z DALEKIEGO WSCHODU. Armja kantońska w Chinach robi dalsze postępy w marszu swym na północ. Obecnie po zajęciu miasta Szu-Czau wojska kantońskie odcięły miasto portowe Szanghaj od reszty prowincyj chińskich.

OTWARCIE WYSTAWY POLSKIEJ W WIEDNIU. Na międzynarodowych Targach wiedeńskich została uruchomiona również Wystawa polska. Na otwarcie Wystawy polskiej w Wiedniu przybyli delegaci rządu polskiego a z kół parlamentarnych senator Władysław Długosz.

POWÓDŹ WE FRANCJI. W południowo-zachodniej Francji miały miejsce olbrzymie powodzie. Niektóre miasta stoją pod wodą. W pobliżu Tuluzy wskutek podmycia wodą zawaliła się dzwonnica kościelna. Na wybrzeżach burze wyrządziły poważne szkody. Wiele łodzi rybackich zatonęło.

Zbrojenia Niemiec.

Zwolennik pokoju Gerhard Seeger wygłosił w Gdańsku odczyt o zbrojeniach niemieckich.

Budżet wojskowy Niemiec wynosi obecnie 476 **miljonów marek** (to jest niemal miljard złotych! — a więc daleko więcej, niż polski budżet wojskowy). Reichswehra składa się niemal wyłącznie **z oficerów i podoficerów w liczbie 100.000** (i 42.000 marynarzy), którzy **mają i mogą stanowić szkielet kilkumiljonowej armji**, narazie pozostającej w ukryciu (pod postacią związków półwojskowych i sportowych). Za największego — śmiertelnego — swego wroga nacjonaliści niemieccy uważają obecnie — Polskę. **Wielka część młodzieży niemieckiej jest wychowana w nienawiści do Polski!**

Tak oto mówił Niemiec, uczciwy, miłujący pokój, Niemiec Seeger.

LISTY

Karczma na Podhalu niezdobytą twierdzą.

W Krościenku nad Dunajcem w bezpośredniem sąsiedztwie 7-klasowej szkoły, a bliskiej odległości od kościoła, znajduje się „głośna" karczma, p. Idy Riegelhaupt, znana z dobrych wódek i świetnych przekąsek, dostępna dla wszystkich warstw ludności. I wszystko byłoby w porządku, gdyby właścicielka karczmy przestrzegała przepisy ustaw szynkarskich i nie rozpijała ludności, zwłaszcza w czasie przez ustawy zakazane.

Na liczne doniesienia ze strony policji państwowej, duchowieństwa okolicznego i ludności, zareagowały nareszcie władze i w roku 1925 starostwo w Nowym Targu przeprowadziwszy na miejscu w asystencji komisarza policji szczegółowe badania, a przekonawszy się dobitnie przez licznie zwołanych świadków o karygodnych nadużyciach elementarnych ustaw szynkarskich, odebrało p. Idzie Riegelhaupt koncesję szynkarską.

Z powodu wielu doniesień i stwierdzonych wielu wypadków karygodnych, zapadło kilka wyroków tej samej treści.

Żydostwo zmobilizowane zaczęło dzwonić na trwogę i przypuściło szturm do województwa krakowskiego o kasatę „niesprawiedliwego" wyroku.

Pół roku blisko trwały owe gigantyczne zmagania.

Jakąż jednak była radość w Krościenku i powiecie, gdy województwo nadesłało prawnie umotywowane orzeczenie, zatwierdzające kasatę owej placówki demoralizacji ludności i młodzieży z nadmienieniem, że od owego orzeczenia już niema odwołania.

Odetchnęli wychowawcy, że twierdza pijacka z sąsiedztwa szkoły i kościoła nareszcie zniknęła. Odetchnęli i rodzice, że dorastająca młodzież w spelunkach wielkiej karczmy nie będzie się już więcej rozpijała.

Ale gdzież tam! Sprytny Izrael nie uznał tej sprawy jeszcze za przegraną! Rozpoczął szturm do Warszawy i tam mu wbrew wszelkim oczekiwaniom poszło „lepiej", bo oto po trzech miesiącach przymusowych wakacyj ogłasza: „urbi et orbi", że koncesję przywróciło mu ministerstwo „zdrowia publicznego".

Karczma uroczyście otwarta, zaczęła z powrotem po dawnemu funkcjonować całą parą, aby w krótkim

czasie powetować straty, jakie poniosła właścicielka przy czynionych staraniach o przywrócenie koncesji.

A musiały one być bardzo dotkliwe, skoro sama właścicielka oświadczyła wobec świadka, że odzyskanie z powrotem koncesji kosztowało ją aże 3.000 (trzy tysiące) dolarów!!!

Karczma prosperuje świetnie — interes się rozwija — cieszy się zaufaniem nietylko starszych, ale o „zgrozo“ i nieletnich, a nawet — co ze wstydem i bólem serca przychodzi wyznać i „dzieci szkolnych“.

Do starostwa w Nowym Targu wpłynęły w tych dniach doniesienia policji państwowej, że dzieci szkolne 12-letnie za zakupioną przez nie ze składek w karczmie wódkę popiły się „dokumentnie“ i tarzały się w stanie pijanym po ulicach miasteczka, wywołując u przechodniów zrozumiałe głosy oburzenia na stosunki panujące w naszej miejscowości.

Acz ze wstydem podajemy opisany fakt do publicznej wiadomości, chcąc przez to poruszyć opinję publiczną, któraby moralnie poparła już raz poczynione usiłowania.

A zatem nie prosimy, ale wprost żądamy od miarodajnych czynników odebrania koncesji p. Idzie Riegelhaupt i położenie nareszcie kresu bezkarnemu demoralizowaniu naszych dzieci, a przyszłych obywateli państwa polskiego. *Rodzice i wychowawcy.*

Precz z naganiaczami Stapińskiego!

SŁOMIRÓG, powiat Wieliczka. W styczniu b. r. przyjechał do naszej wioski p. Budzisz, urzędnik z Krakowa ściągnięty przez kolejarza Wołowicza, w celu urządzenia zebrania, czyli rozrozbijania chłopów. Urzędnik ten, w pięknych słowach płakał nad niedolą chłopa. Taka już niestety nasza dola, że ci co drą z nas skóry, mają dla nas słodkie słowa, obiecanki i litość. Dopiero po niewczasie dowiadujemy się, że te mowy w których przedstawiają nam naszą nędzę są niczem innem, jak podrywką, by łatwowiernych brać na lep słów i ich rozbijać. Niedawno dowiedzieliśmy się, że p. Budisz należy do »Związku Chłopskiego«, czyli do Stapińskiego, tak dobrze znanego nam z czasów wojny, litościwego »dziedzica« z Klimkówki, który wspólnie z książętami i magnatami rządzi dzisiaj w Polsce.

Jak się nam dzisiaj chłopom powodzi — szkoda o tem pisać. Stapińszczycy, nie kto inny, ubili reformę rolną, aby małorolny skazany był na tułaczkę a bezrolny i bezrobotny ginął z głodu. **Oni stwarzają nowe ministerstwa i urzędy, aby pieniądze z podatków mogli wydać na nowe urzędy, bez których się w Polsce obchodziło.**

Przy pomocy płatnych agitatorów i nieziszczalnych obiecanek, chcą oddać chłopa w niewolę ciemnoty i nędzy. Dzisiejszy »Związek Chłopski« Stapińskiego, to zlepek różnych stronnictw, którego jedynem celem jest robota rozbijacka na wsi. Czy można takim rozbijaczom wierzyć, którzy na celu mają tylko swoje ambicje? Słysząc o przechwałkach »Przyjaciela Ludu« o powodzeniu jakie odnieśli w naszej wsi, oświadczamy, że ze wstrętem i pogardą odwracamy się od takich ludzi i takiego stronnictwa.

Antoni Jachimczak, Józe Nowaki, Jan Klima, Andrzej Adamski, Karol Fiak, Lebiest, Franciszek Jachimczak.

Urzędowanie w Radzie powiat. w Rzeszowie.

Po śmierci Józefa Osaka, naczelnika gminy Staromieście, pow. Rzeszów, odbyła się z ramienia wydziału Rady powiatowej lustracja kasy administracyjnej i majątku gminnego, którą przeprowadzał około 3 dni lustrator p. Szołdra. Wynik lustracji wykazał w kasie gminnej brak gotówki około tysiąca złotych. Zdawało się, że wydział Rady powiatowej, jako władza nadzorcza majątków gminnych doprowadzi w myśl przepisów i pchnie sprawę na właściwe tory.

Niestety, stało się inaczej, bo po przeprowadzonej lustracji upłynęło sześć miesięcy czasu i do dziś dnia gmina nie wie o żadnych rezultatach, pomimo, że w tym względzie wysłano pismo do starostwa w Rzeszowie, dnia 16-go listopada 1926, z oznajmieniem o faktach powyż wymienionych, celem przyspieszenia sprawy, pod którym było 13 podpisów. Starostwo odstąpiło pismo to wydziałowi powiatowemu dnia 19 listopada 1926 r. L. 43754, zaś Rada gminna w Staromieściu na pełnem posiedzeniu uchwaliła oddać sprawę sądowi, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, gdzie o tem wydział Rady powiatowej został powiadomiony.

Wobec tego zapytujemy, dlaczego wydział Rady powiatowej tak obojętnie traktuje tę sprawę, przez co gmina traci na powadze i na majątku, gdyż gdy około 1000 zł leży w czyjejś kieszeni, gdzie jest procent za sześć miesięcy i coby można było za nich dla gminy sprawić.

Żądamy, aby bezwłocznie wydział Rady powiatowej oddał tę sprawę do władz kompetentnych, a pana marszałka powiatu rzeszowskiego upraszamy, aby tę sprawę bezstronnie potraktował.

W przeciwnym razie odniesiemy się z tem do władz wyższych i nie damy marnować grosza publicznego.

Ludność wiejska czeka na koniec tej sprawy z wielką niecierpliwością, a my jako radni gminy nie chcemy brać na siebie dalszej odpowiedzialności.

Możeby w tę sprawę wglądnęła prokuratura państwa. *Obywatel.*

PANTALOWICE, powiat Przeworsk. Członkowie sklepu Kółka rolniczego, mleczarni, Kasy Stefczyka i „Koła młodzieży“ z zaproszonem miejscowem duchowieństwem i gronem nauczycielskiem, urządzili dnia 16 stycznia b. r. wspólny opłatek, który odbył się w Domu ludowym po nieszporach. Uroczystość opłatka rozpoczął przemówieniem ks. Stanisław Bulichowski, proboszcz miejscowy, który w pięknem swem przemówieniu nawoływał do miłości bliźniego i do pracy w organizacjach, poczem złożył wszystkim życzenia. — Następnie przemawiał kierownik szkolny p. M. Bieniowski i złożył również życzenia. Składali również życzenia naczelnik gminy p. Fundała, imieniem gminy i p. M. Szatkowski, imieniem sklepu Kółka rolniczego. — Podczas wieczerzy członkowie miejscowego „Koła młodzieży“ odegrali trzy bardzo wesołe sztuczki. Następnie przy dźwiękach wybornej muzyki miejscowej ruszono w tany i bawiono się do późna w noc. — Uroczystość pozostawiła po sobie bardzo miłe wspomnienie i jest dowodem, że w organizacjach naszych obok poważnej pracy potrzebne są i takie wspólne towarzyskie zebrania, celem lepszego żżycia się. **Uczestnik.**

DZIAŁ GOSPODARCZY

ALBIN JURA.

Potrzeby gospodarcze gospodarstw podgórskich.

(Ciąg dalszy).

Przyczyny złego stanu gospodarstw podgórskich.

Co jest zasadniczą przyczyną i powodem złego stanu ekonomicznego ludności podgórskiej? — Oto podstawowy błąd, który musiał się pomścić: **nieopłacalność** gospodarstw podgórskich. Składają się na to różnorakie przyczyny:

1) **Wadliwy kierunek gospodarowania;** nasze gospodarstwa podgórskie nastawione są przedewszystkiem na kierunek rolny. Im wyżej się wznosimy, tem mniej opłaca się uprawa zbóż i okopowych, a to na skutek pochyłości stoków, obfitych opadów deszczowych i krótkiego okresu wegetacyjnego. Z okien wagonu widać ten marny owiesek czy ziemniak, który na najwyższych miejscach z uporem jest uprawiany. Znam wsie, gdzie ziemniaki 3 razy sadzono, bo wskutek mrozów i śniegów sadzeniaki w ziemi wygniły. Jeśli się uwzględni lichy z reguły urodzaj, to nieraz góral z trudem wykopie to, co na wiosnę zasadził. — W tych warunkach musi się tu zmienić kierunek gospodarowania: **rolny na pastwiskowy, uprawę ziemną na wychów bydła i owiec.**

2) **Wadliwa uprawa ziemi,** nawet tam, gdzie ona się opłaca, złe nawożenie, złe obchodzenie się z obornikiem, nieodpowiednie nasiona do siewu czy sadzenia, wszystkie te znane bolączki drobnego rolnictwa, z któremi walczy się oddawna, a które usunąć może tylko dostateczna sieć szkół rolniczych. Tymczasem szkoły zastąpić muszą krótsze kursa rolnicze, prowadzone przez Towarzystwo rolnicze.

3) **Szachownica pól,** doprowadzona nieraz do ostatecznych granic. Prace komasacyjne są tu niezbędne.

4) **Brak meljoracji.** W górach i na Podkarpaciu wobec gęstości zaludnienia, każda przestrzeń objęta pod uprawę jest cenna. A ileż błot i młaków, zwanych niesłusznie łąkami, leży i leżeć będzie bezużytecznie, jak długo nie ureguluje się stosunków wodnych. Osuszenie tych terenów otwartemi rowami lub przez drenowanie zamieni je na bujne łąki i pastwiska, które przyniosą korzyść właścicielom. **Przeprowadzenie tych meljoracyj przy pomocy państwa winno wejść w program wielkich państwowych prac gospodarczych.**

5) Największą bolączką tego terenu nawskróś hodowlanego są właśnie ł ą k i i p a s t w i s k a. Jest ich za mało, a te które są, wiele pozostawiają do życzenia. Na niższych terenach istnieją tak zw. pastwiska gminne, na których pasie się równocześnie bydło, konie, owce, gęsi z całej wsi już od wczesnej wiosny. Trawa stosunkowo szybko zostaje spożytą, poczem pastwisko staje się raczej miejscem spacerów dla bydła, niż źródłem pożywienia. Nie lepiej dzieje się na podgórzu i w górach. O pastwiska te nikt się nie troszczy, nikt też nie jest odpowiedzialnym. Są one zupełnie wyczerpane, żyzność ich jest do gruntu zniszczoną. Najwyższy czas, aby ustawodawca zajął się tą sprawą, a to w interesie bardzo licznych warstw ludności rolniczej. Podniesienie produkcyjności tych pastwisk przez odpowiednią uprawę i nawożenie wzorem Szwajcarji i Holandji jest sprawą wprost naglącą.

a) **Hale w Tatrach.** O wiele lepiej przedstawiają się hale i łąki w Tatrach, które dzięki temu, że są w posiadaniu indywidualnem, są też lepiej zagospodarowane. To też i one większą korzyść przynoszą właścicielom, aczkolwiek i tutaj popełniane są błędy, które usunąć należy (przenawożenie).

b) **Połoniny.** Znajdują się one głównie w województwie stanisławowskiem, obszar połonin wynosi około 50.000 ha. Połoniny położone są na wysokości 900—2000 m. nad poziom morza, najlepsze są na wysokości 1000 m, inne wyżej położone, mało urodzajne, niżej w kotlinach mokre i zachwaszczone. Dziś jest tu gospodarka w stanie pierwotnym wskutek znacznego zacofania ludności i braku znajomości podstaw należytego gospodarowania. Wady gospodarowania na połoninach są niemal te same, co i gdzieindziej. A więc: zbyt wiele kamieni na łąkach, masa kretowin, któremi się nikt nie zajmuje, chwasty, brak drenowania i meljoracji, brak zabezpieczeń bardziej pochylonych stoków przed spłukaniem, wreszcie wyczerpanie połonin wskutek braku nawożenia.

A przecież bydła — a więc i nawozu — tu nie brak. Według dat urzędowych na połoninach tych wypasano w roku 1922 koni 2.620, bydła 21.517, owiec 57.280. Połoniny te są więc przeludnione, albowiem według obliczeń pomieścić one mogą: koni 2.161, bydła 19.388, owiec 48.597. Nadto występuje tu smutny objaw marnowania mleka, które dla braku zbytu i urządzeń przetwórczych oraz trudności komunikacyjnych jest wylewane na łąkę natychmiast po udoju. Jakie stąd wynikają straty, łatwo obliczyć.

6) **Sprawa zabudowania rzek i potoków górskich.** Obok nieurodzajów, gradów, największą klęską elementarną na Podkarpaciu są wylewy niezabudowanych rzek i potoków. Ażeby dać obraz szkód, wyrządzanych przez żywioł wodny, przytoczę tu cyfry urzędowe strat, jakie spowodowała w całej Małopolsce powódź w roku 1925. W 50 powiatach na terenie 1.673 gmin woda zalała 129.000 ha gruntów uprawnych, uniosła, względnie uszkodziła 3.321 budynków, zasypała żwirem, względnie zerwała gruntów 5.282 ha. **Wynikłe stąd szkody rolne wynoszą: w województwie krakowskim 13,800.000 zł., w woj. lwowskiem 14,900.000 zł., w stanisławowskiem 9,900.000 zł., w tarnopolskiem 380.000 zł., a razem okrągło 40,000.000 zł.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Baczność posiadacze obligacyj pożyczek państwowych!

Ci wszyscy, którzy dotąd nie przesłali do zwaloryzowania asygnat pożyczki państwowej z 1918 r. obligacyj 5% pożyczki krótko i długoterminowej z 1920 roku, 4% pożyczki premjowej z 1920 r. mogą to uczynić do 25 marca b. r.

W tym celu należy przesłać do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie ul. Senatorska 29:

Odnośne obligacje z krótkiem podaniem o wyższe przewachowanie w myśl ustawy, oraz z dołączeniem poświadczenia tej instytucji, gdzie obligacje były wydawane, że owe nie były zastawiane.

Pożyczki w Państwowym Banku Rolnym.

Państwowy Bank Rolny we Lwowie udziela **zbiorowych pożyczek krótkoterminowych na 3%, o ile starostwo potwierdzi, że dana wieś dotknięta była klęską elementarną.**

Starający się o taką pożyczkę winni wnieść podanie podpisane przez siebie wyszczególnić kwoty i po przyznaniu wystawić skrypt dłużny, który przesłać należy Bankowi i wówczas otrzymają pieniądze.

O procentach zwłoki.

Przypomina się, iż ministerstwo skarbu wydało dnia 30/I 1927. L.: 929/I zarządzenie, iż od wszelkich wpłat podatkowych i stemplowych, nieodroczonych i nie rozłożonych na raty, będą pobierane przez Kasy skarbowe, w okresie od 1/II do 31/III 1927 r. kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Po upływie powyższego terminu, t. j. od 1/IV b. r., będą pobierane kary za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie.

Ponadto doliczać się będzie 5% tytułem kosztów egzekucyjnych.

Prócz powyższych kosztów — doliczać będą Kasy skarbowe do wszystkich należytości podatkowych, tak zaległych jak i bieżących, 10%-wy nadzwyczajny dodatek.

Należy przeto dołożyć wszelkich starań, aby wszystkie zaległości w podatkach i należytościach stemplowych, bezwarunkowo w terminie do 31/III b. r. całkowicie wyrównane zostały — gdyż w przeciwnym razie odnośne zaległości w drodze egzekucji ściągnięte zostaną.

K.

Dział emigracyjny.

Ostrzeżenie przed lekkomyślną emigracją.

Urząd Emigracyjny ponownie ostrzega robotników rolnych **przed lekkomyślnem wyruszeniem w podróż do Niemiec w nadziei otrzymania tam pracy, z pominięciem państwowych urzędów pośrednictwa pracy,** i bez kontraktów, należycie podpisanych w obecności urzędnika polskiego.

Emigracja robotników rolnych do Niemiec odbywa się na zasadzie układu, który rząd polski zawarł z rządem niemieckim, w celu zapewnienia polskim robotnikom jak najlepszych warunków pracy i opieki. Kto wbrew ostrzeżeniom Urzędu emigracyjnego słuchać będzie rad agentów-pośredników, chcących wyzyskać jego łatwowierność i będzie próbował przedostać się **nielegalnie do Niemiec, narazi się na znaczne straty i zawód.** Robotnicy bowiem nie posiadający paszportów i prawidłowych kontraktów, nie będą przyjęci do pracy i będą musieli powrócić do miejsca swego zamieszkania po wielu daremnych trudach, kosztach i zmarnowaniu czasu.

Wszystkie zapotrzebowania do pracy przysłane z Niemiec, zostały już rozdzielone. Mieszkańcy tych gmin, które zapotrzebowań nie otrzymały, lub wyczerpały je, nie będą mogli w tym roku wyjechać do Niemiec i nie powinni marnować czasu na bezskuteczne starania.

KRONIKA

MARZEC — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Słońca Zachód godz.	min.
20 N.	3 Głucha. Klaudji	6	5	18	12
21 P.	Benedykta	6	3	18	14
22 W.	Oktawjana	6	1	18	15
23 Ś.	Katarzyny Szwedzkiej	5	59	18	17
24 C.	Irenjusza b.	5	57	18	18
25 P.	*Zwiastowanie N. M. P.*	5	55	18	20
26 S.	Ludgera b. i w. ☾	5	53	18	21
27 N.	Środopostna. Ruperta	5	51	18	23

Ku uczczeniu Wł. Reymonta.

W niedzielę, dnia 20 marca b. r. odbędzie się **uroczystość wręczenia bibljoteki im. Wł. Reymonta dla wsi Kobiele Wielkie** w pow. radomskowskim, gdzie urodził się genjalny twórca »Chłopów«. Bibljoteka ta zawiera przeszło 240 książek bogatej treści z dziedziny literatury, rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli, zagadnień społecznych, oświatowych i t. p.

Bibljotekę powyższą ufundował Komitet ludowy ku uczczeniu ś. p. Wł. Reymonta z siedzibą w Warszawie, ul. Tamka1, do którego wchodził cały szereg organizacyj społecznych, działających na terenie wsi. Organizacje te wpłacały na powyższy cel składki w wysokości 50 zł. a niektóre z nich ofiarowały bezpłatnie własne wydawnictwa.

SKAZANIE DWÓCH SOCJALISTÓW ZA SZPIEGOSTWO. Sąd okręg. w Warszawie wydał wyrok na Antoniego Bonaszewskiego i Tadeusza Magiera, kaprala w. p. oskarżonych o szpiegostwo na rzecz państw ościennych, zasądzając Bonaszewskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, a Magiera na 1 rok domu poprawy. **Bonaszewski odgrywał wybitną rolę jako bojowiec P. P. S.**

DOWCIPY PANA STAPIŃSKIEGO. P. Stapiński umieszcza w swym piśmie następujący dowcip:

»Dlaczego nasze żołnierze noszą daszki przy czapkach? Ażeby im orzeł nie zrobił jakiego figla na nos«.

Dowcip ten przejęty jest z pism bolszewickich, które w ten sposób ośmieszają i zohydzają orła polskiego, godło Rzeczypospolitej polskiej.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE wynosiła do dnia 26 lutego b. r. 256.448 osób.

SCHWYTANIE BANDY FAŁSZERZY BANKNOTÓW. W Łodzi ujęto trzech osobników, którzy puszczali w obieg fałszywe 20-złotówki. Chodzili oni po sklepach i kupowali różne towary, przyczem nie zwracali uwagi na jakość ani nie targowali się. To uderzyło jednego z kupców i sprowadził posterunkowego, który ujął fałszerzy. Przy rewizji w ich mieszkaniu znaleziono mnóstwo fałszywych banknotów. Jeden z aresztowanych był już poprzednio karany za fałszowanie pieniędzy.

SAMOBÓJSTWA Z NĘDZY. Kroniki pism codziennych przepełnione są zapiskami o samobójstwach z nędzy. Tam ojciec dwojga dzieci, nie mogąc znaleść pracy, nie mając środków do życia, a mając w dodatku chorą żonę kulami z rewolweru kładzie kres jej i swoim mękom, a dzieci ciężko rani, tu biedna opuszczona dziewczyna truje się z braku środków do życia, to znowu zredukowany robotnik czy urzędnik rzuca się na bruk z II-go piętra, i t. p.

Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Szopena w Warszawie popełniły samobójstwo wskutek przecięcia sobie żył 68-letnia Julja Chałaszkiewicz oraz jej córka 36-letnia Irena. Na wiadomość o tem, druga córka Chałaszkiewiczowej, Edyta, wpadła w rozpacz, graniczącą z obłędem. Przyczyną — nędza i głód, który dawał się we znaki tej ongiś zamożnej, obywatelskiej rodzinie.

Ta epidemja samobójstw z nędzy jest groźnym wyrzutem pod adresem czynników odpowiedzialnych za losy społeczeństwa i państwa.

KU PRZESTRODZE, podajemy poniższą notatkę. Do pociągu Warszawa-Łódź, na stacji Grodzisk, weszło dwóch elegancko ubranych młodych ludzi, którzy zawiązali rozmowę z jadącymi do Łodzi: Stanisławem Kołasą, Michałem i Janem Wypiekami, Janinę Stępieniową i Anną Borczykową. Eleganci ci, paląc papierosy poczęstowali wymienionych papierosami a kobiety cukierkami. Zatrute papierosy i cukierki uśpiły podróżnych. Po pewnym czasie obudziwszy się, pasażerowie skonstatowali brak gotówki i brak obrączek złotych Z oszustów nie było ani śladu.

ZAMORDOWAŁA MĘŻA SIEKIERĄ. W Buszkowicach pod Przemyślem podczas sprzeczki małżeńskiej, Marja Krupowa zamordowała męża swojego Wasyla, zadając mu siekierą kilkanaście ciężkich ran. Wedle opowiadania mieszkańców wsi Buszkowice, Wasyl znęcał się często nad żoną, bijąc ją niemiłosiernie. Krupowa po dokonanym czynie ciężko zachorowała.

ZWYRODNIAŁY KAT WŁASNEGO DZIECKA. We wsi Wola Bułczowska pod Łaskiem, niejaki Antoni Berndt poddawał swoją 13-letnią córkę Janinę wyszukanym torturom. Kiedy nie wykonała ona rozkazu ojca, obnarzył jej nogi, posypał solą i przywiązał do nich kozę. Koza zlizując sól sprawiała dziewczynce straszne męczarnie, tak, że wkrótce zmarła.

MASOWE ZATRUCIE ALKOHOLEM. We wsi Wołośnice, w powiecie skolskim, zmarło 7 osób po uczcie weselnej u jednego z gospodarzy, na której częstowano gości wódką ze spirytusu metylowego. Szynkarza Mozesa Richtera i jego żonę aresztowano.

KOŃMI NAWLECZONY NA PAL. We wsi Listkowo, koło Łodzi, dokonano strasznej zbrodni. Mieszkaniec tej wsi, Andrzej Robakiewicz, zalecał się do córki miejscowego wójta, Wilka. Ten jednak córkę swą chciał wydać za swego siostrzeńca, Chomala, który zapałał nienawiścią do swego rywala, Robakiewicza. Zwabił go on do lasu i przy pomocy kilku przyjaciół rozebrał do naga, poczem końmi nabił go na pal. Robakiewicz po długich męczarniach zmarł. Sprawcę aresztowano.

NIE CHCIAŁ PRZYZNAĆ SIĘ DO „SIOSTRZEŃCA. Spryt oszustów jest niewyczerpany. Niedawno w Warszawie Icka Dzwonkowskiego zaczepił jakiś nieznajomy mężczyzna i z okrzykiem: „drogi wuju“ rzucił się na Dzwonkowskiego, całując go czule w twarz i obejmując rękami. Gdy Icek Dzwonkowski oświadczył kategorycznie, że go wcale nie zna, wtedy czuły „siostrzeniec“ przeprosił Icka i szybko oddalił się. Po niedługim czasie Dzwonkowski stwierdził, że dzięki spotkaniu z „siostrzeńcem“ zginęło mu 30 dolarów i kilkadziesiąt złotych z portfelem.

POTWORNE ZWYRODNIENIE. Łęczyca wstrząśnięta została straszną zbrodnią, dokonaną przez niejakiego Józefa Tysiaka na osobie swej córki Janiny. Tysiak utrzymywał stosunki kazirodcze z córką i za to skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia.

Po wyjściu na wolność, w dalszym ciągu zmuszał córkę do uległości, a przeszkadzającą mu w tem rodzinę, żonę i dzieci zamykał w komórce, morząc je głodem. Ponieważ Janina miała narzeczonego, Tysiak obiecał pozostawić ją w spokoju. Wczoraj jednak oświadczył, że ją kocha i że nie może się z nią rozstać, przyczem dobył rewolweru i położył ją trupem na miejscu. Żonę, która stanęła w obronie córki, Tysiak dotkliwie poranił kolbą rewolweru.

TOREADOR Z KRASZEWA. Michał Lewalski, mieszkaniec wsi Kraszewa pod Łodzią miał olbrzymiego byka ukraińskiego, którego nazwał »Alfons«. Lewalski czytał prawdopodobnie coś o piccadorach hiszpańskich, bo zaprosił na swoje obejście kilkunastu sąsiadów i oświadczył im, że pokaże, jak w Hiszpanji bawią się z bykami. Następnie Lewalski wziął czerwoną szmatę, zbliżył się do zwierzęcia. Byk prychnął i nastawił rogi do ataku. Lewalski dalej drażnił zwierzę. Wreszcie rozjuszone zwierzę rzuciło się na Lewalskiego, który odskoczył tak niezręcznie, że upadł na ziemię. Byk kilku potężnemi uderzeniami rogów zabił Lewalskiego.

ŻONOBÓJSTWO DLA PREMJI ASEKURACYJNEJ. Jak z Wiednia donoszą, urzędnik kolejowy Hoellerer wraz z żoną urządził wycieczkę na Szwarcenberg koło Baden pod Wiedniem. — Wkrótce potem wezwał pomocy do swej żony, która spadła ze skały i ciężko się poraniła. Przewieziono ją do szpitala. Wydały się jednak podejrzane zbyt demonstracyjne lamenty Hoellerera, wobec czego policja zaczęła go przesłuchiwać o szczegółach wypadku. Hoellerer początkowo wypierał się winy, wkońcu jednak przyznał się, że rozmyślnie zrzucił żonę ze skały, aby otrzymać premję asekuracyjną, na którą ubezpieczył swą żonę.

FORTYFIKOWANIE LENINGRADU. Według wiadomości gazet z Rygi władze sowieckie fortyfikują Leningrad.

WIELKA KATASTROFA W FABRYCE. W Duisburgu w (Niemczech) w Hucie Dolnoreńskiej nastąpiła straszna katastrofa, która pociągła za sobą kilkadziesiąt ofiar w ludziach. Niedawno wybudowany wielki piec runął, grzebiąc w gruzach około 20 robotników.

PRZYSMAK CHIŃSKI. Z Szanghaju donoszą, że gen. Czang-Su-Czang zakupił dla swej armji wielki transport dżdżownic, stanowiących — jak wiadomo — przysmak dla Chińczyków.

Książka pamiątkowa Kongresu

ukazała się z druku

i zawiera dokładny opis przebiegu Kongresu, przemówienia prezes[illegible]osa, przemówienia delegacyj, wiceprezesa Dębski[illegible], opis pochodu na Wawel, dokładną opinje prasy o naszym Kongresie, stenograficzne sprawozdanie z obrad komisyj: politycznej, prac nad młodzieżą wiejską, gospodarczej, mowy posła Kiernika i nacz. sekretarza Dzendzla, uchwalone rezolucje i t. d.

Książkę zdobią liczne ilustracje, na których widzimy wspaniałe grupy delegacyj ze sztandarami z Wielkopolski, Ziemi krakowskiej, miechowskiej, kieleckiej, nowosandeckiej, delegacje górali podhalańskich, sztandary delegacyj z Kongresówki i t. d.

W części drugiej książka zawiera program Stronnictwa Ludowego „Piast" uchwalony na V. Nadzwyczajnym Kongresie w Krakowie. **Pamiętnik ten zestawił redaktor poseł Jan Brodacki.**

Książka ta jest do nabycia w Redakcji „Piasta", Kraków, Mały Rynek 4 i w Naczelnym „Sekretarjacie P. S. L. w Warszawie, Marszałkowska 68 — w cenie 1 zł, z przesyłką pocztową zł 1·20.

Do Członków „Polskiej Akadem. Młodzieży Ludowej" w Krakowie.

We czwartek, dnia **17 marca** odbędzie się o godzinie 7 wieczorem punktualnie w sali Kopernika „Collegii Novi", zebranie członkowskie, na którem Jego Magnificencja Rekt. U. J. prof. dr. Leon Marchlewski wygłosi odczyt na temat „Przemysł i rolnictwo".

Sympatyków i gości zarówno z pośród młodzieży akademickiej, jakoteż z pośród starszego społeczeństwa prosimy o przybycie.

Nadto wzywamy koleżanki i kolegów, aby zechcieli wziąć jak najliczniejszy udział w Akademji, która zostanie urządzona na Uniwersytecie w niedzielę, **20 marca** w go- w godzinach południowych **ku uczczeniu działalności literackiej Władysława Orkana**, wielkiego piewcy ziemi Podhalańskiej.

Wieczorem tegoż samego dnia odbędzie się w Teatrze Słowackiego premjera sztuki Orkana p. t. „Franek Rakoczy".

Julian Szastak, sekretarz. *Jan Galarowski*, prezes.

Łańcuch prasowy „Piasta".

Konto czekowe P. K. O. Nr 406.010, Kraków.

Powiat Oświęcim. Wezwany Wojciech Maciejczyk składa 2 zł i wzywa Stanisława Koroczyka, Jana Jurasa i Władysława Sarnę. Wezw. Franc. Jurecki składa 4 zł i wzywa Mich. Migdałka, Karola Kozła, Ludwika Królika, Franciszka Kościołka, Dra Ign. Wielgusa, Józ. Koszłaka i dyr. Ant. Miszkego.

Powiat Chrzanów. Wezw. Marjan Kopf składa 5 zł i wzywa Walentego Świstaka, Józefa Kurdziela, Jana Mazura, Kaspra Mikołajskiego, Jana Rychlika, Franc. Totelowskiego, Józefa Seweryńskiego. Wezw. Jan Walczowski składa 3 zł i wzywa Józefa Cekierę, Piotra Lachra, Tomasza Rudla, Szymona Piekarczyka, And. Furmanika, Jana Widenę.

Powiat Jasło. Wezw. Jan Kryspin Trzeciak składa 1 zł i wzywa Franc. Rysza, Piotra Sobonia i Józefa Golenia.

Tajemnice rodziny cesarza austrjackiego.

Szereg nadzwyczajnie interesujących książeczek na ten temat wydało Towarzystwo wydawnicze „RÓJ" (Warszawa, Kredytowa 1).

W pierwszej książeczce p. t.: **„Tajemnica pochodzenia Franciszka Józefa"**, autor, p. A. Nowicki, na podstawie dokumentów udowadnia, że cesarz Franciszek Józef jest w istocie synem pewnego Węgra. W drugiej p. t.: **„Ostatnia kochanka Franciszka Józefa"**, opisane są dzieje romansu starego cesarza. W trzeciej p. t.: **„Tragedja w Meyerlingu"**, czytelnik znajdzie wreszcie dokładny opis i wyjaśnienie katastrofy, kiedy na zamku w Meyerlingu znaleziono trupy jedynego syna starego cesarza i jego kochanki Marji Vecsera. Wreszcie w czwartej p. t.: **„Zdrajca w rodzie Habsburgów"**, dowiadujemy się o machinacjach arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i szczegółach jego zamordowania przez zamach bombowy. Następna książka która ma się ukazać, poświęcona będzie osobie ostatniego cesarza austrjackiego, Karola.

Książki te odsłaniają świat, o którym pisać zabroniły policyjne zakazy; teraz dopiero przed zdumionemi oczyma naszemi przesuwa się obraz salonów, intryg i zbrodni, szalonego marnotrawstwa, nieposkromionej chciwości. Dobrze, że „Rój" na zasadzie dokumentów ukazuje nam władców, jakiemi byli. Przyda się to szalonym głowom, bredzącym o jakimś „królu" dla Polski.

Wogóle warto prenumerować „Rój". Jest to najtańsza w Polsce bibljoteka — poczynając od 50 gr. miesięcznie z przesyłką do domu. Najlepiej zażądać od wydawnictwa kartą pocztową bezpłatnego prospektu.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, reumatyzmu, astma. **SANATORJUM „SALUS“ Dra KUPCZYKA**, Kraków, Szujskiego L. 11. 465 5 10

„Podolską“ koniczynę czerwoną do siewu, w każdej ilości, najmniej 5 kg, w cenie po 4·60 złotych za 1 kg wysyła: **K. Buksak**, Denysów, woj. Tarnopol. Za czystość i siłę kiełkowania gwarantuję. 530 2 2

---

15 morgów pszennej ziemi, w tem 8 morgi łąki i 2 morgi młodego sadu, w Małopolsce wschodniej, za gotówkę do sprzedania. Stacja kolejowa w miejscu. Zgłoszenia: Niżkowska, Goslinowo, p. Gniezno. 494 2 2

Ziemniaki wagonami jadalne i sadzonki i na dogodnych warunkach poleca **K. Piergies, Gębice, p. Mogilno**, Wielkopolska. 538 1 0

Do sprzedania ośrodek parcelacyjny, 1 mórg po 210—230—240 dolarów amer. łącznie z intabulacją. Wiadomość: Kołomyja. Skrytka pocztowa 7. 556

Sprzedam 15 morgów ziemi przy gościńcu, w powiecie buczackim. Szkoła polska i kościół w miejscu. Zgłoszenia do administracji „Piasta“. 548

Partję: 10 mężczyzn, 10 kobiet, przyjmiemy natychmiast do stałej pracy. Oprócz wynagrodzenia fabryka daje mieszkanie wspólne dla mężczyzn, oddzielnie dla kobiet i całkowity wikt. Po sześciomiesięcznej nieprzerwanej pracy zwracamy koszta podróży do Gorlic. — **Zgłoszenia listowne do Fabryki dachówek Braci Wrońskich, Gorlice.** 549

Mam na sprzedaż w Hołhoczach, 7 km od stacji kolejowej w Podhajcach, 140 morgów gruntu ornego, 450 morgów lasu i 20 morgów łąki, po cenie przystępnej, spłacalnej w przeciągu $1\frac{1}{2}$ roku. Las, woda, szkoła, poczta i kościół w miejscu. Bliższe informacje w mojej kancelarji w Brzeżanach. Dr P. Goldschlag, adwokat w Brzeżanach. 555 1 3

Kominówki
(Radjałki)
do budowy kominów fabrycznych oraz
Dreny (Sączki)
wszelkich wymiarów, cegły puste różnego rodzaju, cegły maszynowe, piecowe, podwójnie prasowane i gzymsowe — sprzedają
Zakłady keramiczne „Bonarka“
w Łagiewnikach obok Krakowa

Telefony Nr 1389 i 2571 559

Ziemniaki
białe lub czerwone, oraz inne
jęczmień, owies, nasiona do siewu,
wagonami dostarcza firma:
Feliks Mirkowski w Poznaniu, Piekary 5
511 2 10



477 4 5

Baczność!
Dobre majątki na sprzedaż.

Gospodarstwo 70 morgów dobrej ziemi, w tem 5 morgów łąki, 10 morgów lasu budulcowego, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 2 konie, 6 sztuk bydła. Cena 24.000 złotych.

65 morgów dobrej ziemi, w tem 5 morgów łąki, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 2 konie, 5 sztuk bydła. Cena 18.000 złotych.

40 morgów dobrej ziemi, w tem 3 morgi łąki, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 2 konie, 4 sztuki bydła. Cena 15.000 złotych.

30 morgów dobrej ziemi, w tem 4 morgi łąki, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 2 konie, 3 sztuki bydła. Cena 10.000 złotych.

25 morgów dobrej ziemi, w tem 3 morgi łąki, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 1 koń, 3 sztuki bydła. Cena 9.000 złotych.

17 morgów dobrej ziemi, w tem 2 morgi łąki, budynki murowane, część maszyn rolniczych, 2 krowy. Cena 7.500 złotych.

16 morgów dobrej ziemi, w tem 2 morgi łąki, budynki z drzewa, 1 krowa. Cena 3.500 złotych.

18 morgów dobrej ziemi, w tem 2 morgi łąki, budynki murowane, część maszyn, 1 krowa. Cena 4.000 złotych.

Oprócz wymienionych tutaj majątków, mam jeszcze wiele innych rożnej wielkości od jednej morgi, do 1.000 morgów do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje:

Bracia Pawlak, Kępno (Poznańskie),
ul. Dworcowa 280, po prawej stronie Tabuli.

Uwaga! Uprasza się wszystkich, wybierających się w celu kupna, zabierać ze sobą zadatek conajmniej 500—1.000 złotych lub też całą gotówkę, ażeby można akt notarjalny zawrzeć. Ostrzegamy naszą klientelę przed pokątnymi agentami, którzy nie posiadają świadectwa przemysłowego i nie są upoważnieni a łudzą kupujących już na dworcu w Kępnie i wprowadzają ich w błąd. Z dworca proszę się udać wprost do naszego biura.

Na informację prosimy dołączyć 40 gr w znaczkach pocztowych. 535 1

Nc. VI. 436/27
1.

OBWIESZCZENIE.

W myśl § 50 rozp. walor. z 14 maja 1924 Nr 42. Dz. Ustaw wyznacza się audjencję na dzień 20 kwietnia 1927 o godz. 10 rano w biurze Nr 53, celem wyboru kuratora, ewentualnie i mężów zaufania oraz zastępców wierzycieli dla ostatecznego ustalenia miary przerachowania wkładek oszczędności Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, złożonych przed 31 grudnia 1922, na którą to audjencję wzywa się interesowanych wierzycieli.

Sąd Okręgowy cyw. O. VI.
Kraków, dnia 5 marca 1927. 543

1
Jeszcze nieznana w świecie sensacja
Pocztówki brzydkie... (?)
miłosne... pikantne... i różne inne... tylko dla starszych panów. Zapewne jeszcze nieznane. Tysiąc wzorów, na próbę, wysyła się pocztą, tylko 100 sztuk za 10 zł z kosztami, 200 szt. 19 zł, po odebraniu zgóry, lub za zaliczką, dyskretnie, tylko przez krótki czas póki starczy! Skład papieru i pocztówek. 557

Grudziądz (Pomorze) Plac 23 stycznia 22.

IGNACY CYPRES
Kraków, ulica Szewska L. 13, F.



wysyła: mandoliny włoskie po 22—28 zł. — Skrzypce szkolne ze smyczkiem 26 zł. — Harmonje z 2 wysówkami 25 zł. — Niklowy „Gre Roskopf“ patent z ańcuszkiem 13 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł, budzik 15 zł. — Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muz. darmo i opłatnie. 503 95 0

Wszyscy dziś mówią
o dziesięcioleciu tygodnika
„ROZWÓJ“
które przypada w pierwszych dniach kwietnia r. b.

539 (—)

SALONIKI
otomany, materace włósienne, kanapki rozkładane. łóżka blaszane — na raty. 523 2 5
Kraków, ul. Florjańska 44, Łuszczowicz.

WAPIENNIKI I KAMIENIOŁOMY PYCHOWICKIE

Ska z ogr. odp. w Krakowie.

Biuro: ul. św. Krzyża 16 — telefon 4431.
Zakłady: Pychowice — telefon 4753.
Rach. bież.: Bank Zw. Spółek Zarobk., oddział Kraków
Konto P. K. O., Kraków 406.412.

polecają swe śnieżno-białe tłuste wapno dla celów budowlanych, nawozowych i chemicznych. Dostarczają wagonami i galarami swój doborowy kamień i szuter wapienny czysty, twardy i lity, dający się polerować, wyborny dla celów budowlanych i chemicznych dla cukrowni, hut, fabryk nawoz. sztuczn. i t. d. Kamień i szuter roszukiwany jest także dla swych zalet do budowy dróg. 528 1 5

Polska fabryka farb i lakierów
Edward Lutz

Ska z ogr. por., Kraków XXII, Kalwaryjska 66

poleca:

Lakiery emaljowe
Lakiery podłogowe
Farba ogniotrwała

dla budowli z drzewa i inne artykuły pierwszorzędnej jakości. 550 1 10

LUDWIK KOWALSKI

zegarmistrz oraz skład biżuterji

Kraków, Sukiennice 18

poleca: 483 4 4

zegarki złote, srebrne, stalowe i niklowe, **męskie i damskie**, wszelkich firm, z poręczeniem 3 letniem, **zegary i budziki** oraz wszelką biżuterję w złocie i w srebrze.

BACZNOŚĆ!
Dobre majątki na sprzedaż.

Gospodarstwo 73 morgi dobrej ziemi, w tem 6 morgów łąki, 8 morgów lasu budulcowego, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 2 konie, 1 sztuka bydła, 18 świń. Cena 24.000 zł.

2) 8- morgi ziemi I klasy, budynki murowane, pod dachówką, maszynerja nadkompletna, 8 sztuk bydła, 2 konie. Cena 12.000 zł.

3) 42 morgi ziemi dobrej, budynki murowane pod dachówką, 6 sztuk bydła, 2 konie. bez długu. Cena 14.000 zł.

4) 33 morgów ziemi dobrej, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy kompletny, 8 morgów lasu. Cena 14.000 zł.

5) 20 morgów dobrej ziemi, budynki murowane pod słomą, 3 krowy, 1 koń, 5 świń. Cena 9.000 zł.

6) 14 morgów dobrej ziemi, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy. Cena 4.500 zł.

7) **Dzierżawa 35 morgów** dobrej ziemi, na 6 lat, 65 fn. żyta z morga. Budynki, inwentarz żywy i martwy. Do objęcia potrzeba [illegible].000 zł.

8) 8 morgów dobrej ziemi, budynki murowane. Cena jak stoi 4.000 zł.

Oprócz wymienionych wyżej majątków, mam jeszcze wiele innych, różnych wielkości domy w mieście, restauracje, tartaki, młyny i folwarki. Zgłoszenia przyjmuje:

Tomasz Styczeń
Kępno, ul. Nowa 273 (Poznańskie).

Uwaga! Uprasza się wszystkich, wybierających się w celu kupna, zabrać z sobą conajmniej 500 do 1000 zł. lub całą gotówkę, celem zawarcia aktu notarjalnego.

Ostrzegam przed pokątnymi agentami na stacji kol. w Kępnie i na miejscach. Proszę się udać z dworca wprost do mego biura w restauracji p. Parzonki (dom narożny). Na odpowiedź proszę załączyć 40 groszy w znaczkach pocztowych. 580

Najtaniej. — Gwarancja zawartości.

ROLNIKOM I ZRZESZENIOM ROLNICZYM

dostarczam wagonami i detajlicznie:

TOMASYNĘ,
SUPERFOSFATY, kostne i mineralne,
SOL POTASOWĄ, stassfurcką 40/42%,
SOL POTASOWĄ, krajowa,
KAINIT,
AZOTNIAK, mielony i gramulowany,
SIARCZAN AMONU,
SALETRĘ AMONOWĄ,
SALETRĘ WAPNIOWĄ,
WAPNO, palone, mielone oraz wszelkie inne nawozy sztuczne. — Następnie:
USPULUN, pierwszorzędną zaprawę nasienną. — ZELIO, ziarna i pasta, jedyne pewne środki przeciw myszom i szczurom. 419 5 5

Józef KARRACH, LWÓW, Kościuszki 18

MĄCZKA ŻUŻLOWA THOMASA
(TOMASYNA)

jest pod zasiewy wiosenne na każdą glebę o każdej porze

NAJLEPSZYM I NAJTAŃSZYM NAWOZEM FOSFOROWYM.

Kwas fosforowy teraźniejszej tomasyny działa natychmiast.

Wskazówki i cenniki dostarcza firma 464 5 5

JÓZEF KARRACH
Lwów, ul. Kościuszki L. 18

Od lat 56-ciu nagradzane, a obecnie najwięcej w Polsce rozpowszechnione

Pługi Sucheniego

wyrabiane jako bezkolesne i na kółkach, dwuskibowe i obracalne (do gór), a także radełka do kartofli, brony sprężynowe i polowe. Wskutek dużego naśladownictwa uważać należy, że na prawdziwych pługach Sucheniego jest znak ochronny (na odkładni z tyłu). Do orki płytkiej w okolicach górskich, przeznaczone są umyślne pługi znak K. Są do obejrzenia w Krakowie **u J. Chilpalskiego w składzie maszyn, Kraków, Rynek Kleparski 14.** Opisy i cenniki wysyła się bezpłatnie. Adres fabryki: **J. Sucheni, p. Gidle,** woj. łódzkie. 567



Udoskonalone maszyny do wyrobu: Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupów, płyt rur — poleca **Fabryka maszyn**

RZEWUSKI I SKA

Warszawa, ul. Ordynacka 7. 545 2 14

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi około 5.000 do 6.000 złotych — Żądajcie cenników i objaśnień.

ROLNICY! POMNIJCIE, IŻ ROLNICY!

MIAŁ WAPIENNY NAWOZOWY

rozpulchnia, użyźnia i odkwasza glebę oraz niszczy robactwo.

Zamówienia przyjmują **MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE** Kraków Lwowska 2

522 2 3

NASIONA „GRANUM“
NIE ZAWODZĄ

BO SĄ ZDROWE, CZYSTEJ ODMIANY I DOBRZE KIEŁKUJĄ
CENNIK NA ŻĄDANIE 526
SPÓŁKA AKCYJNA HODOWLI NASION SELEKCYJNYCH
„GRANUM“, w Warszawie, plac Napoleona L. 5.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM REUMATYZM ŁAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW JEST WYPRÓBOWANY od LAT 30 I NAGRODZONY MEDALAMI NERWOL D-RA FRANZOSA
CHEMIKA I APTEKARZA Z TARNOPOLA
DO NABYCIA WSZĘDZIE. WYTWÓRNIA I GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY APTEKA MIKOLASCHA LWÓW.
219 20 0

DRZEWKA i KRZEWY
OWOCOWE i OZDOBNE

W celu nabycia pięknych drzewek i krzewów owocowych i ozdobnych, jak również wyborowych nasion warzywnych, pastewnych i kwiatowych oraz narzędzi ogrodniczych, radzimy zwrócić się do najstarszych zakładów ogrodniczych

C. ULRICH

istniejących od roku 1805 w Warszawie
Centrala: ulica Ceglana L. 11 dom własny.
Filja składu nasion i narzędzi Sienkiewicza 11, dom własny
Cenniki na żądanie. 371 2 2

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania. 270 17 0

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:
LABORATORJUM APTEKI
SZYMONA EDELMANA
W SAMBORZE, Nr 14.

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką:
5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł 12·50. — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.

BLEDNICĘ
BRAK KRWI USUWA
Mra KRZYSZTOFORSKIEGO
WINO CHINOWO-ŻELAZISTE
na maladze hiszpańskiej

reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, **przyczynia krwi, położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły**, a specjalnie polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach lub zamawiać wprost z fabryki we własnym interesie, by ustrzec się przed lichemi podróbkami, które są bezwartościowe; — **żądać wyraźnie**

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO
WINO CHINOWO-ŻELAZISTE
Naśladownictwo energicznie odrzucić!
Flaszka mniejsza z opłaconą pocztą i opakowaniem zł 2·50, 5 flaszek zł 12·—. Flaszka podwójna z opłaconą pocztą i opakowaniem zł 4·40, 5 flaszek zł 21·—. 532 49 0
Wyłączny skład i wyrób na Polskę:
Fabryka chemiczna Mr. Krzysztoforski, Tarnów

„ELITA“
405 7 0

Związek Spółdzielczy Małopolskich hodowców nasion
LWÓW, ULICA LELEWELA L. 5A. TELEFON 861
reprezentacja wszystkich najwybitniejszych hodowli nasion w Małopolsce
otworzyła dnia 21-go stycznia 1927 r. swój
III. Sezonowy jarmark nasienny i wystawę nasion
która trwać będzie przez cały okres siewów wiosennych, we własnym lokalu: **ulica Lelewela L. 5 a.** Poleca pierwszorzędnej jakości nasiona zbóż jarych, ziemniaków, koniczyn, traw, buraków pastewnych i t. d., udzielając również na kredyt. Biuro „ELITY“ otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 10—14 i od 16—18.

ZBOŻA SIEWNE

Nasiona warzywne (z Danji), pastewne, jak buraki, trawy, koniczynę czerwoną, białą i szwedzką, seradelę, bobik, wykę, tymotkę i t. p., następnie nawozy sztuczne, jak azotniak, tomasynę, superfosfat, saletrę chorzowską, chilijską, wapno palone i t. d. dostarcza po cenach bardzo umiarkowanych
526 (1—8)

„JEDNOŚĆ“
Spółdzielnia rolnicza
Kraków, ul. Reformacka L. 3,
tudzież: Filja I. przy ul. Basztowej 12,
Filja II. ul. Kamionna 1 — i
Filja III. w Krzeszowicach.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce	30 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	300 zł
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	350 zł
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 zł

Układ tabelaryczny, „nadesłane" i na ostatniej stronie 50% drożej. **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.